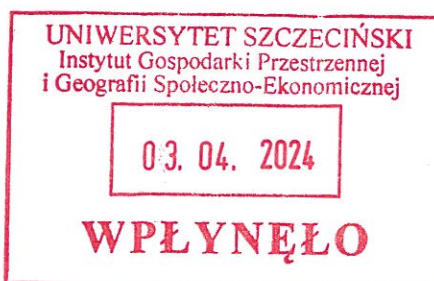


dr hab. Tomasz Rachwał, prof. UEK
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie



RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Palimąki
pt. *Zrównoważona konkurencyjność regionów w Polsce*

zrealizowanej w

Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Geografii Społeczno-Ekonomicznej

Uniwersytetu Szczecińskiego

(promotor: dr hab. Maciej Czaplewski, prof. US;

promotor pomocniczy: dr inż. Elżbieta Ociepa-Kicińska)

Recenzja została opracowana na prośbę Przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Geografii Społeczno-Ekonomicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. US dr. hab. Przemysław Pluskoty, w związku z uchwałą Rady z dnia 11 stycznia 2024 roku.

Przedstawiona do recenzji rozprawa ma łącznie 197 stron, w tym 175 stron zasadniczego tekstu oraz streszczenie w języku polskim i angielskim, wykaz literatury przedmiotu, a także „spis rysunków” (określanych w tytułach jako „schematy”), w liczbie 26 oraz spis 27 tabel. Rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów zasadniczych (problemowych) i rozdziału końcowego (zakończenie). Układ pracy jest poprawny, zgodnie z klasycznymi ujęciami rozpraw doktorskich przygotowywanych w dyscyplinie. Rozdziały zasadnicze są podobnej wielkości, cztery z nich oparte są na literaturze przedmiotu, a piąty na analizie wyników badań własnych, co powoduje, że praca ma w dużej mierze charakter przeglądu literatury przedmiotu. Wydaje się to uzasadnione ze względu na problematykę, w której Autorka próbuje zmierzyć się z trzema ważnymi i wielowymiarowymi zjawiskami, stanowiącymi główne problemy badawcze: rozwojem regionalnym, rozwojem zrównoważonym oraz konkurencyjnością (regionów). Każdy z rozdziałów głównych jest sensownie podzielony na podrozdziały pierwszego rzędu.

Podjęta w rozprawie **problematyka zrównoważonej konkurencyjności regionów w Polsce jest ważnym i niezmiernie aktualnym problemem badawczym, stosunkowo rzadko podejmowanym przez innych badaczy**, którzy najczęściej odnoszą się do kwestii rozwoju i konkurencyjności regionów, z reguły bez spojrzenia z perspektywy koncepcji zrównoważonego rozwoju. Podjęty problem badawczy należy więc uznać za istotny. Doktorantka przedstawiła go dosyć dobrze w rozdziale wstępnym, w który na początku zarysowała przesłanki podjęcia tematu badawczego (zwracam tu tylko uwagę na niezbyt właściwy skrót myślowy – podziału wojewódzkiego nie można jednoznacznie utożsamiać z poziomem NUTS-2, gdyż mamy obecnie 17 jednostek NUTS-2, przy 16 województwach). Słusznie w tym miejscu Autorka zauważyła niedoskonałości tłumaczenia „sustainable development” jako „rozwoj zrównoważony”, co jest przedmiotem późniejszych rozważań. Główny cel dysertacji został określony prawidłowo, a przedstawione cele szczegółowe wyznaczają Doktorantce etapy rozważań w dysertacji, od zdefiniowania zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności regionów, przez określenie zjawiska zrównoważonej konkurencyjności regionów i wybór zmiennych ją charakteryzujących, po opracowanie syntetycznego wskaźnika konkurencyjności regionów. Na podkreślenie zasługuje klarowne przyporządkowanie celów pomocniczych pracy do poszczególnych rozdziałów w tabeli 1 oraz przedstawienie etapów koncepcyjnych pracy na schemacie 1. Hipotezy badawcze (główna i dwie cząstkowe) zostały

sformułowane prawidłowo, choć w sposób utrudniający ich weryfikację metodami ilościowymi. Zastosowane metody badawcze zostały przedstawione dosyć ogólnikowo, ale jest to uzasadnione faktem szczegółowego przedstawienia metod badań własnych na początku rozdziału piątego. Autorka dobrze uzasadniła w tej części układ pracy.

W **rozdziale I** Autorka przedstawiła uwarunkowania zrównoważonego rozwoju regionalnego wychodząc od przedstawienia jego konceptualizacji (podrozdział 1.1). Wątpliwości budzi jednak schemat 2 przedstawiający ideę zrównoważonego rozwoju. Po pierwsze, rozpatrując skale przestrzenne, należy zwrócić uwagę na skalę globalną, ponadkrajową (ta idea jest przecież tak istotna przecież w funkcjonowaniu UE) czy lokalną, o których zresztą wspomina Autorka w innych miejscach rozprawy (np. s. 32). Nie bardzo rozumiała jest też część „obszary działalności” (kogo? – państwa, regionów i podmiotów?), w której „sfera przestrzenna” odnosi się tylko do obszaru środowiskowego. Zachodzi wtedy pytanie czy obszary społeczny i gospodarczy nie mają wymiaru przestrzennego? Rozumiem, że Autorka bazowała na schematach innych autorów, ale wydaje się, że koncepcja ta, jako najistotniejsza w tej części rozważań, powinna być lepiej zwizualizowana. Tym bardziej, że Doktorantka nie wyjaśniła szczegółowo tego schematu. Przy okazji warto zaznaczyć, że relacje między różnymi skalami układów przestrzennych i podmiotami gospodarczymi (makro, mezo i mikro) lepiej przedstawić w układzie macierzowym (jak np. w pracach Z.Zioło) niż w skomplikowanej postaci wielu strzałek pokazujących dwustronne relacje aktywne i pasywne. Schemat ten w dużej mierze powiela treści kolejnego schematu 3. Szkoda także, że przy rozważaniach na temat tłumaczenia „sustainable” Autorka nie przywołała prac autorów (np. nestora badań w zakresie gospodarki przestrzennej – prof. R. Domańskiego), którzy krytykowali używanie określenia „zrównoważony”, wskazując na niezręczność tego sformułowania w odniesieniu do rozwoju w ujęciu ekonomii klasycznej, proponując inne sformułowania (jak np. „podtrzymałny”, „sustensywny”). Wydaje się, że w tym miejscu Autorka zbyt często odwołuje się do wydawnictw słownikowych i encyklopedycznych zamiast do naukowej literatury przedmiotu. Jeśli już, to należałoby się odwołać w tym miejscu do *Słownika rozwoju regionalnego* (dostępnego także w wydaniu internetowym w wolnym dostępie). Poza tym na stronie 15 zauważyć należy błędne użycie słowa wzrost w miejsce rozwoju (po cytacie odnoszącym się do rozwoju pojawia się zdanie „wśród czynników tak określonego wzrostu...”), choć Autorka jak wynika z dalszej części zdaje się rozumieć różnice między wzrostem a rozwojem i relacje między nimi. Podobnie z dużą ostrożnością należy podchodzić do sformułowania „środowisko naturalne” (raczej przyrodnicze, o czym szerzej w dalszej części recenzji). Choć w tej części pracy Autorka odwołuje się do prac wielu autorów, co świadczy o znajomości literatury przedmiotu, to jak się wydaje brakuje tutaj ich uporządkowania czy pogrupowania wg jasnych kryteriów, np. pod względem zbieżności poglądów, a także lepszego powiązania poszczególnych akapitów i przyjęcia lub być może wyprowadzenia na tej podstawie własnej definicji zrównoważonego rozwoju na potrzeby dysertacji. Zastanawiające jest w tym miejscu marginalne potraktowanie prac uznanych badaczy rozwoju regionalnego i polityki regionalnej (polityki rozwoju regionalnego): J. Szlachty, J. Zauchy i P. Churskiego, szczególnie tego ostatniego autora nt. redefinicji czynników rozwoju regionalnego realizowanych w ramach grantu: „Nowe wyzwania polityki regionalnej w kształtowaniu czynników rozwoju społeczno-ekonomicznego regionów mniej rozwiniętych”. Pozwoliłoby to Autorce spojrzeć na czynniki rozwoju regionalnego (s. 29 i następne) w nieco nowszym świetle i bardziej w perspektywie ujęć geograficznych. Nieco krytycznie, konfrontując je z poglądami uznanych badaczy, należałoby podejść także do różnorodnych definicji pojawiających się w dokumentach prawnych i planistycznych. Uporządkowania wymagałyby także pojęcia polityki rozwoju regionalnego i polityki regionalnej, utożsamiane ze sobą (vide s. 34), choć w przypadku polityki regionalnej mamy jej dwa wymiary – inter- i intraregionalną, a zatem należałoby odpowiedzieć czy politykę rozwoju regionalnego, o której jest w tym

miejscu mowa, należy utożsamiać raczej z poziomem centralnym (a zatem bardziej interregionalną) czy samorządu województwa (intraregionalną). Niejasne jest także utożsamianie (?) polityki regionalnej z polityką spójności (s. 38), nie wiadomo jakie są relacje między tymi pojęciami, podobnie między „odpowiedzialnym” i zrównoważonym rozwojem (w jednym miejscu traktowane jako synonimy, w innym – na s. 41 wymieniane jako osobne kategorie).

W tym kontekście, wobec powyższych niejasności, stawiam pytania do Autorki, oczekując odpowiedzi w trakcie obrony rozprawy:

a) jakie są w Jej opinii relacje między następującymi pojęciami używanymi w dysertacji:

- polityka rozwoju regionalnego – polityka regionalna – polityka spójności;
- rozwój regionalny – rozwój regionu/ów – zrównoważony rozwój regionu;
- konkurencyjność regionu – atrakcyjność regionu (użyte ze spójnikiem „i” na s. 38),

b) (w kontekście tej ostatniej relacji) jak Autorka odnosi się do poglądu niektórych badaczy, wyrażonych m.in. w *Słowniku rozwoju regionalnego*, że konkurencyjności regionu można traktować jako „zespół cech decydujących o atrakcyjności regionu z punktu widzenia lokowania inwestycji lub jako miejsca zamieszkania”.

Rozdział II stanowią rozważania na temat konkurencyjności i jej znaczenia w gospodarce. Autorka na podstawie bogatej literatury przedmiotu stara się wyjaśnić pojęcie konkurencyjności jako kategorii ekonomicznej. Wydaje się, że zbyt dużo miejsca Autorka poświęca na objaśnienia konkurencyjności przedsiębiorstwa i konkurencyjności gospodarki krajowej (w tym jej determinant), kiedy można by skoncentrować się od razu na konkurencyjności regionu. Szczególnie, że po przedstawieniu istoty konkurencyjności regionu, Autorka przedstawia rodzaje konkurencyjności, odnoszące się w dużym zakresie raczej do poziomu mikro (tj. przedsiębiorstwa), a nie regionu. Wydaje się też, że niekonieczny jest podział na dwa podrozdziały na temat konkurencyjności jako czynnika dynamizującego gospodarkę (2.2) i czynnika rozwoju regionów (2.3), gdyby ten pierwszy z nich odnieść bezpośrednio do gospodarki regionu. Niepotrzebnie wraca się także w tej części pracy (s. 68) do wyjaśnionych już wcześniej relacji między rozwojem a wzrostem gospodarczym. Niezbyt fortunne wydaje się także zdanie: „Regiony konkurują w analogiczny sposób do przedsiębiorstw”, postawione chyba na wyrost (biorąc pod uwagę, że regiony są układami przestrzennymi), szczególnie w sytuacji, gdy Autorka nie przywiązuje zbyt wiele wagi do definiowania konkurencyjności regionu (vide *Słownik rozwoju regionalnego*) jako „wyrazu przewagi technologicznej lub niższych cen produktów i usług wytwarzanych w regionie, w porównaniu z innymi regionami”. Niejasne jest także rozróżnienie przez Autorkę (świadome?) pojęć „konkurencyjność regionalna” i „konkurencyjność regionu” (do wyjaśnienia w trakcie obrony rozprawy).

W **rozdziale III** Doktorantka dokonuje przeglądu badań nad problematyką konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju regionów. Rozdział opiera się na szerokim przeglądzie literatury, co jest dużą zaletą pracy. Autorka porusza także kwestie problemów metodycznych podejmowanych badań, w tym narzędzi do pomiaru konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju, a także wad i zalet wykorzystywanych wskaźników syntetycznych. Choć interesujący i wartościowy pod względem zawartości, to jednak niezręczny wydaje się tytuł podrozdziału 3.2 „Charakterystyka materiału dotyczącego zrównoważonego rozwoju regionów” sugerujący, że są to tylko „materiały” a nie wyniki badań. Choć oczywiście osiągnięcia badaczy w tej problematyce wydają się być skromniejsze niż w zakresie badań konkurencyjności, to jednak Autorka przywołuje szereg wartych uwagi badań, w tym dylematy w zakresie doboru mierników czy wskaźników do badań, zestawiając je dalej w wartościowej tabeli (nr 10). W ostatnim podrozdziale (3.3) tej części rozprawy Autorka próbuje z powodzeniem wykazać spójność koncepcji konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju regionów w świetle rozważań innych autorów. Przy omawianiu koncepcji potrójnej, poczwórnej i pięciokrotnej helisy warto by jednak się odwołać do

prac źródłowych autorów tej oryginalnej koncepcji, a nie prac wtórnych polskich autorów. Ustrzegłoby to też zapewne Autorkę przed bezkrytycznym powielaniem niezbyt zręcznych tłumaczeń „natural environment” jako „środowisko naturalne”, zamiast „przyrodnicze” (termin pochodzi przecież od „nature” – przyroda, zatem „natural” – przyrodniczy, a nie „naturalny”. Geografowie społeczno-ekonomiczni starają się więc unikać tego sformułowania, mając świadomość, że trudno współcześnie znaleźć „naturalne” środowisko regionów (tym bardziej w Polsce), stąd ta część przestrzeni geograficznej określana jest w geografii jako przestrzeń przyrodnicza (zob. np. model przestrzeni geograficznej Z.Zioło) lub środowisko przyrodnicze. Nawiązuje to do przedmiotu badań geografii fizycznej jaką jest właśnie przyroda (głównie nieożywiona, ale także ożywiona) i jej relacje z elementami przestrzeni społeczno-kulturowej i gospodarczej. Zdaję sobie sprawę, że wielu autorów nie przywiązuje do tego wagi, niemniej od Doktorantki można oczekiwać choć częściowego porządkowania pojęć i większej precyzji w ich stosowaniu.

W **rozdziale IV** Autorka koncentruje się na zrównoważonej konkurencyjności regionu, wychodząc od analizy samej koncepcji w świetle literatury przedmiotu, co nie jest łatwym zadaniem ze względu na zauważoną dualność tego pojęcia. Dalej Autorka dokonuje przeglądu badań w obszarze zrównoważonej konkurencyjności, wskazując na lukę badawczą w tym zakresie oraz analizując różne podejścia nielicznych autorów, którzy podejmują tę problematykę na poziomie regionalnym. Dogłębna analiza zastosowanych mierników i wskaźników (zmiennych) do oceny zrównoważonej konkurencyjności zasługuje na uznanie, bo jest to ważne z punktu widzenia konstruowania przez Autorkę własnej miary (choć w mojej opinii nie zostało to później w pełni wykorzystane). Przeprowadzona analiza, wykazująca pewne deficyty w dotychczasowych badaniach, stanowi wsparcie uzasadnienia dla podjętych badań empirycznych przez Autorkę. Trudno się jednak zgodzić z jedną z konstatacji Autorki (s. 141, za Perło, 2014?), że „dobór zmiennych należy więc oprzeć nie tyle o kryteria merytoryczne, co przede wszystkim ich uniwersalność, porównywalność, zmienność czy istotność względem zakładanego celu podejmowanych analiz”. To przecież właśnie kryterium merytoryczne powinno decydować o przyjęciu danego miernika/wskaźnika do analizy. Autorka tu zdaje się poddawać poglądom innych autorów ograniczających swoje badania ze względu na brak dostępności do danych na poziomie regionalnym. Ta myśl stoi zresztą w sprzeczności z kolejnym zdaniem na tej samej stronie, że „punktem wyjścia powinna się stać zawsze ocena merytoryczna zmiennych”. Autorka więc albo zaprzecza sama sobie, albo – nieprecyzyjnie oznaczając odwołania do innych autorów – przywołuje ich sprzeczne stanowiska, bez próby rozstrzygnięcia, tj. zajęcia własnego stanowiska w tej sprawie. Rozdział kończy tabela (nr 17) ze zmiennymi charakteryzującymi zrównoważoną konkurencyjność regionu przyjętymi do badań przez Autorkę, objaśnionymi w kolejnym podrozdziale. Umieszczenie tej tabeli w tym miejscu, a nie na początku 5 rozdziału, miało zapewne wykazać związek przyjętych zmiennych do badań z wynikami analizy literatury przedmiotu, w tym zmiennymi przyjmowanymi przez innych autorów, niestety ten związek jest słabo zauważalny.

W **rozdziale V** przedstawiono wyniki badań własnych nad zrównoważonym rozwojem regionów. Na początku Autorka dobrze uzasadniła przyjętą metodykę badań, w szczególności metodę porządkowania liniowego i wykorzystanie syntetycznego miernika rozwoju. Niestety, mimo zapowiedzi w końcówce poprzedniego rozdziału przyjęte do badania zmienne nie zostały solidnie uzasadnione, dlatego pojawiają się tutaj pewne wątpliwości, które mam nadzieję, zostaną wyjaśnione podczas obrony:

- 1) Dlaczego w obszarze gospodarczym jako wyraz przedsiębiorczości mieszkańców przyjęto wskaźnik nowopowstałych przedsiębiorstw, a nie liczby przedsiębiorstw na 1 lub 10 tys. osób w wieku produkcyjnym? (jak powszechnie wiadomo, przeżywalność nowopowstałych firm nie jest duża);
- 2) Dlaczego nie ma żadnego wskaźnika odnoszącego się do konkurencyjności lub potencjału poszczególnych sektorów gospodarki (rolnictwa, przemysłu i usług, w tym przemysłu zaawansowanych

technologii i usług wiedzochłonnych)? Czy zdaniem Autorki dobrze rozwinięty, zaawansowany technologicznie przemysł i nowoczesne usługi wysokiej jakości nie są podstawą konkurencyjności gospodarki regionu?

- 3) Dlaczego odsetek liczby bezrobotnych nie jest częścią obszaru społecznego i obejmuje tylko grupę osób z wykształceniem wyższym?
- 4) Dlaczego w obszarze społecznym pominięto ważną kwestię jakości kapitału społecznego, w tym mierników odnoszących się do tzw. społeczeństwa obywatelskiego?
- 5) Dlaczego w tym obszarze pominięto zmienne odnoszące się do jakości systemu edukacji na różnych poziomach, który w świetle wcześniejszych analiz stanowi ważny element rozwoju i w konsekwencji konkurencyjności regionów, ograniczając się w zakresie usług ważnych z punktu widzenia społecznego tylko służby zdrowia?
- 6) Dlaczego w obszarze środowiskowym zmienna udziału użytkowników w dobrej kulturze rolnej w powierzchni gospodarstw rolnych jest destymulantą?
- 7) Dlaczego w tym obszarze brana pod uwagę jest tylko emisja gazów, a nie pyłów, nie ma też innych ważnych wskaźników odnoszących się do oddziaływania rolnictwa, przemysłu i usług na środowisko przyrodnicze (np. ścieki; odpady, w tym niebezpieczne; zużycie nawozów czy wody) oraz wskaźników odnoszących się do tzw. obszarów chronionych, cennych przyrodniczo?
- 8) Dlaczego kwestie demograficzne ograniczają się tylko do przyrostu naturalnego i salda migracji, bez innych ważnych elementów jak starzenie się społeczeństwa (struktura wieku) czy przeciętna długość życia?
- 9) Dlaczego pominięto kapitał kulturowy (choć w wielu miejscach pracy, w tym we wnioskach, podkreśla się jego rolę jako czynnika decydującego o konkurencyjności regionów, szczególnie takich jak województwo małopolskie)?
- 10) Dlaczego wśród zmiennych nie ma żadnych odnoszących się do działalności inwestycyjnej, infrastruktury techniczno-ekonomicznej regionów i infrastruktury instytucjonalnej (otoczenia biznesu), które są podstawowymi, klasycznymi czynnikami rozwoju regionalnego?
- 11) Dlaczego pominięto kwestię jakości i sprawności działania administracji samorządowej, skoro w wielu miejscach pracy uznaje się to za ważny czynnik konkurencyjności regionu?
- 12) Dlaczego wśród zmiennych nie ma tych odnoszących się do sektora nauki i przejawów gospodarki opartej na wiedzy (skoro w świetle wcześniejszych rozważań jest to istotny czynnik konkurencyjności – vide np. s. 57) ani usług telekomunikacyjnych i in. związanych z kształtowaniem się społeczeństwa informacyjnego, które w obecnej fazie (właśnie informacyjnej) rozwoju cywilizacyjnego, mają kluczowe znaczenie w rozwoju i podnoszeniu konkurencyjności układów przestrzennych?

Zdaję sobie sprawę z konieczności selekcji dostępnych danych (stąd nie przywołuję już kolejnych, istotnych wskaźników konkurencyjności regionów np. w zakresie kapitału ludzkiego oraz związanych z koncepcjami „przedsiębiorczego” bądź „inteligentnego” regionu czy ich inteligentnych specjalizacji) oraz przywoływanej ograniczoności dostępu do danych, ale nie może to być główne kryterium ich doboru, tym bardziej, że można by wyjść poza te dostępne tylko w Banku Danych Lokalnych GUS. Nasuwające się powyższe pytania stawiają pod częściowym znakiem zapytania czy deklaracja Autorki (s. 142), że „zestaw zmiennych przyjętych do badania w niniejszej dysertacji został opracowany w taki sposób, aby jak najdokładniej odzwierciedlić zjawisko zrównoważonej konkurencyjności na poziomie regionów”, znajduje swoje odzwierciedlenie w praktyce badawczej Doktorantki. Dogłębna analiza merytoryczna dobranych zmiennych pozwoliłaby też uniknąć np. zdziwienia Autorki zaobserwowaną prawidłowością, że „odsetek bezrobotnych zarejestrowanych z wyższym wykształceniem pomimo założeń o spadku wartości – systematycznie rósł”. Analizując literaturę przedmiotu w zakresie funkcjonowania

szkolnictwa wyższego w Polsce, w tym struktury kształcenia wg kierunków, takie tendencje nie powinny być zaskoczeniem. Przedstawione wątpliwości wskazują na ogromną rolę analizy merytorycznej i interpretacji dobieranych wskaźników do badań, szczególnie do konstruowania miar syntetycznych, bo błędy w tym zakresie mogą znacząco zniekształcić wyniki.

Analiza uzyskanych danych jest poprawna i dosyć wnikliwa, choć przy analizie zmienności zjawisk w czasie (np. wartości wskaźnika dla zrównoważonej konkurencyjności regionów), warto by zastosować odpowiednie miary zmienności (indeksy dynamiki), przedstawiając je w tabeli, tym bardziej, że dalej jest mowa o różnicach w punktach procentowych między skrajnymi latami badanego okresu. Interesujące mogłyby być też obserwacje zmiany wartości w poszczególnych latach i województwach – w wielu regionach w ciągu badanego okresu widać zjawisko znaczącego spadku i wzrostu, a potem odwrotnie, wartości wskaźnika, co nie zostało dogłębnie zauważone i zinterpretowane. Z punktu widzenia geograficznego prezentacja kartograficzna wyników budzi wątpliwości, choć mapy zostały wykonane ładnie pod względem graficznym. Po pierwsze należałoby je nazywać mapami (bo są to mapy statystyczne) a nie „schematami” (stąd przy chęci utrzymania wspólnego nazewnictwa lepsze wydaje się określenie bardziej ogólne - rycina, pozwalające objąć zarówno mapy jak i wcześniejsze schematy). Po drugie lepsze wydaje się zastosowanie kartogramów przedstawiających natężenie zjawisk nie w sposób ciągły, ale wg dobrze ustalonych przedziałów, z wykorzystaniem jednej z wielu dostępnych metod ich ustalania, zgodnie ze sztuką kartograficznej prezentacji danych. Warto także, aby te przedziały były jednakowe dla obydwu porównywalnych lat, co pozwoliłoby na szybkie uchwycenie zmienności w czasie wartości dla województw. Ponadto geograf na mapie statystycznej nie powinien prezentować danych liczbowych (a szczególnie tak jak na mapie na s. 157 nawet z dokładnością do 9 miejsc po przecinku!), gdyż mapa służy do analizy rozmieszczenia przestrzennego zjawisk, a nie dokładnego odczytu danych, co powinno się robić z odpowiednio przygotowanej tabeli z danymi empirycznymi. Wreszcie od geografa należy wymagać podziałki liniowej lub podania skali liczbowej. Z punktu widzenia geograficznego brakuje także zdań odnoszących się do prawidłowości w zakresie zróżnicowania przestrzennego wskaźnika i badanych zmiennych, nie tylko zmienności ich w czasie czy wskazania wartości maksymalnych i minimalnych dla danego roku.

Ciekawe mogłyby być też spojrzenie na miary syntetyczne odnoszącej się do poszczególnych obszarów (nawet zamiast analizy poszczególnych mierników empirycznych). Wydaje się również, że akapit kończący analizę wyników badań (s.160), w którym dokonano oceny siły wpływu poszczególnych czynników na wyniki końcowym, powinien być oparty nie tyle o „powyższe obserwacje”, ale odpowiednio zastosowane i przedstawione miary tego wpływu (vide np. prace Z.Zioło nt. analizy struktury miernika syntetycznego w celu analizy siły wpływu poszczególnych mierników empirycznych).

Za wartościowy należy uznać podrozdział 5.3 – „Kierunki rozwoju i rekomendacje” (choć tytuł mógłby oddawać zgrabniej treść, gdyż nie wiadomo czego ten rozwój dotyczy). Mocniej mogłyby być podkreślone jednak walory aplikacyjne przeprowadzonych badań dla kształtowania strategii rozwoju województw (z bardziej konkretnymi rekomendacjami, może nawet dla poszczególnych regionów), a także silniej zarysowane rekomendacje do dalszych badań. W tej części pracy powinny być także wyraźnie wskazane ograniczenia wnioskowania wynikające z zakresu dostępnych danych i zastosowanych metod.

Dysertację wieńczy zakończenie, napisane w klasycznym stylu. Autorka odniosła się w tej części do postawionych hipotez – głównej i pomocniczych, które zweryfikowane zostały pozytywnie. Należy jednak zaznaczyć, że weryfikacja ta nie została przeprowadzona z wykorzystaniem metod ilościowych, a same hipotezy zostały tak sformułowane, że po niewielkiej zmianie formy gramatycznej mogłyby być po prostu pytaniami badawczymi. Nie umniejsza to jednak w mojej opinii ich wartości, choć zapewne

w innych naukach społecznych, szczególnie ekonomicznych, budziłoby to uzasadnione wątpliwości, tym bardziej, że Autorka nie wykazała precyzyjnie w jaki sposób tej weryfikacji hipotez dokonała. Zakończenie zawiera szereg ważnych, konkretnych wniosków teoretycznych i empirycznych, choć niektóre z nich trochę odbiegają od wyników analiz (np. te odnosząc się do „pojęcia jakości życia, które równoległe określa atrakcyjność regionu, a tym samym jego konkurencyjność” – jeśli to takie ważne, to dlaczego jakość życia nie została poddana analizom przez Autorkę?).

Ocena formalnej strony dysertacji (poprawność pod względem językowym i edycyjnym, umiejętność sporządzania przypisów/odwołań, tabel, „schematów”, bibliografii itp.) **jest pozytywna**. W rozprawie zauważyć można co prawda pewne drobne niedociągnięcia językowe i techniczne, ale generalnie należy podkreślić poprawność językową i dużą staranność w jej przygotowaniu pod względem językowym i edycyjnym. Do tych drobnych niedociągnięć należy zaliczyć nieliczne błędy gramatyczne/literowe (np. na s. 12 na schemacie „sfera przestrzenn”) i czasem zbyt kolokwialne lub niezbyt zręczne sformułowania (np. „na przestrzeni czasu” - geograf powinien być wyczulony na użycie tego kluczowego terminu jakim jest przestrzeń, podobnie jak na „gałąź” przemysłu, gdy od 30 lat nie obowiązuje już KGN, dzieląca przemysł na gałęzie i branże, tylko PKD, w której mamy sekcje i działy przemysłu). Z pewnym krytycyzmem należałoby podchodzić także do sformułowań innych autorów lub lepiej je parafrazować, np. na s. 21 pojawia się zdanie (z odwołaniem do pracy Świąder, 2015) „celem racjonalnego i trwałego rozwoju, jest uniknięcie nieodwracalnych skutków w środowisku, przestrzeni i społeczeństwie”, które rodzi mnóstwo wątpliwości, m.in.: czy racjonalny i trwałe to synonimy „zrównoważonego”, o którym mowa w tej części dysertacji?, a jeśli tak, to dlaczego są użyte, skoro wcześniej Autorka przedstawiła krytykę użycia „trwałego” jako synonimu „zrównoważonego”; o jakie „nieodwracalne skutki” chodzi? skutki czego?; co oznacza przestrzeń w tym zdaniu, umieszczona w przecinkach między środowiskiem a społeczeństwem, jakby to były osobne sfery/wymiary? czy środowisko nie ma wymiaru przestrzennego?; wreszcie – przecinek przed „jest” wydaje się być błędem interpunkcyjnym. W innym miejscu (s. 109) Autorka, przy opisie pięciokrotnej helisy, napisała: „Z kolei piąty element, tj. środowisko naturalne, to konsekwencja dynamicznych zmian, jakie zachodzą w gospodarkach świata i coraz większej świadomości potrzeby przewartościowania decyzji podejmowanych na drodze do realizacji rozwoju społeczno-gospodarczego”, co ani nie uzasadnia dobrze naukowo uwzględnienia środowiska przyrodniczego w modelu, ani nie wskazuje na relacje jakie zachodzą między środowiskiem, a pozostałymi elementami modelu, a przecież o to w nim przede wszystkim chodzi. Zdanie to przypomina bardziej swoistą „urzędniczą nowomowę” z różnego typu deklaracji politycznych/dokumentów programowych, niż naukowe wyjaśnienie roli tego elementu modelu. Te dwa przywołane przykłady wskazują, że choć Autorka wykazała się dosyć dobrą znajomością literatury przedmiotu, to jednak w małym stopniu krytycznie podchodzi do sformułowań innych autorów, zapisów różnego typu dokumentów (aktów prawnych, strategii, raportów, rekomendacji) i dosyć często unika porządkowania przywoływanych koncepcji i definicji, w tym poprawiania niezbyt zręcznych tłumaczeń poglądów i koncepcji zagranicznych autorów, co stanowiłoby ważne, dodatkowe osiągnięcie pracy.

Podsumowując powyższą recenzję, wedle mojej opinii przedstawiona dysertacja stanowi **oryginalne rozwiązanie istotnego, dobrze dobranego i określonego problemu naukowego**. Autorka wykazała się **głęboką znajomością literatury w zakresie analizowanej problematyki**, o czym świadczy szeroki jej spis, obejmujący 215 pozycji i 7 innych źródeł, choć warto zwrócić uwagę na brak szerszego uwzględnienia wyników prac badawczych wspomnianych wyżej autorów, szczególnie tych prowadzonych pod kierownictwem P. Churskiego z UAM. Pomimo pewnych drobnych niedoskonałości Autorka wykazała się **umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej**. W ocenie całościowej należy wziąć pod uwagę, że Autorka podjęła dosyć trudny temat w ramach różnie pojmowanej

i zmieniającej się w czasie koncepcji zrównoważonego rozwoju, co powoduje, że w pracy badawczej nie miała łatwego zadania w obliczu bardzo zróżnicowanych, a czasem częściowo sprzecznych poglądów różnych autorów. Z tego trudnego zadania wywiązała się jednak dobrze, biorąc pod uwagę początkowy etap rozwoju kariery naukowej. Na szczególną uwagę zasługują:

- trafnie sformułowany, oryginalny problem badawczy oraz dobrze określone cele dysertacji i postawione hipotezy,
- bardzo dobry, logiczny układ treści rozprawy, gdzie wychodząc od analizy poszczególnych kluczowych pojęć Autorka dochodzi do analizy ich pełnego połączenia w postaci „zrównoważonej konkurencyjności regionów”, co następnie weryfikuje badaniami empirycznymi,
- wykazanie się przez Autorkę dobrą znajomością literatury przedmiotu, w tym zagranicznej, jej generalnie ujmując trafny dobór oraz umiejętnością jej wykorzystaniu, szczególnie w rozdziałach I do IV (z pewnymi drobnymi zastrzeżeniami wyrażonymi wyżej),
- dobór odpowiednich metod badań i dobre umiejętności analityczne Autorki,
- umiejętność formułowania syntetycznych wniosków przez Autorkę,
- wysoki poziom edytorski i językowy rozprawy (pomijając pewne niedoskonałości wynikające z powoływania się na niezbyt precyzyjnie wyrażane stanowiska innych autorów),
- sporządzenie ciekawych, dobrze wykonanych tabel, schematów i map (choć niepozbawionych drobnych niedoskonałości z punktu widzenia zasad kartograficznej prezentacji danych).

Wobec powyższego należy uznać, że **rozprawa doktorska Pani mgr Karoliny Palimąki pt. „Zrównoważona konkurencyjność regionów w Polsce” spełnia merytoryczne i formalne warunki stawiane tego typu pracom**. Stwierdzam zatem, że recenzowana **rozprawa spełnia wymogi ustawowe**, a Autorka wykazała się w niej **wiedzą teoretyczną w dyscyplinie i umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz osiągnięciami w pracy naukowej**, o których mowa w par. 186 ust 1 pkt.3 Ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, w związku z czym **wnoszę o przyjęcie rozprawy oraz dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna**.



Kraków, 25 marca 2024 r.